




ROLAND MARTI

 <https://orcid.org/0000-0002-0419-3255>Universität des Saarlandes
Saarbrücken

Dwustronny trójkąt – Niemcy, Polska i Serbowie łużyccy¹

Germany, Poland and Lusatian Sorbs: a bilateral triangle

Abstract: The paper presents a new view on Polish-German relations, focusing also on Lusatians. The author sheds light on the role of Lusatians in the network of Polish-German relations, pointing out that they are in fact not bilateral, but rather trilateral. It is possible to describe them in this way if the classification is based on ethnic awareness, with Germans, Lusatian Sorbs and Poles facing one another. This trilateral situation may be even more diversified (between the standard German and Polish languages, there is also Kashubian and Lusatian, which can be divided into Lower Sorbian and Upper Sorbian; one must not forget about the Czech influences either). The author focuses particularly on the original, German-Lusatian-Polish triangle, in which the Lusatian Sorbs occupy the central position, as they are linked to both sides, even though they retain a certain independence.

Key words: Polish-German relations, Lusatia, Upper Sorbian, Lower Sorbian, German-Lusatian-Polish triangle

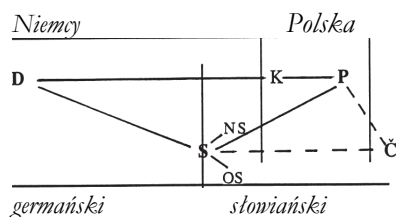
Podczas obchodów 1000-lecia stosunków polsko-niemieckich w 2000 roku często pomijano fakt, że między Polakami a Niemcami istnieje wciąż trzecia grupa: Łużycanie. Prezentowany tekst ma rzucić światło na rolę tej trzeciej strony w sieci stosunków polsko-niemieckich i pokazać, że ograniczenie ich do relacji dwustronnych przedstawia je w mocno uproszczony sposób.

¹ Prezentujemy przekład artykułu: Marti R., 2001, *Das bilaterale Dreieck: Deutschland, Polen und die Sorben*, in: Gruzca F., Hrsg., *Tausend Jahre polnisch-deutsche Beziehungen. Sprache – Literatur – Kultur – Politik. Materialien des Millennium-Kongresses 5.–8. April 2000*, Warszawa, s. 326–337, który uznaliśmy za bardzo istotny dla problematyki niniejszego tomu. Przyp. red.

Dwustronność w trójkącie polsko-niemiecko-lużyckim ma przede wszystkim charakter polityczny. Od czasu pierwszej wzmianki o polsko-niemieckich stosunkach politycznych Serbowie lużyccy nigdy nie stworzyli własnego państwa, ale należeli do państw niemieckich (Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, Prus, Saksonii, Niemiec) oraz, przez krótki czas, do Polski. O dwustronności możemy mówić również wtedy, gdy jako kryterium klasyfikacji zastosujemy przynależność do grup językowych: po jednej stronie mamy wtedy germańską grupę językową z językiem niemieckim, po drugiej zaś słowiańską z lużyckim i polskim. Dziś jednak sytuację komplikuje fakt, że Serbowie lużyccy są w zasadzie dwujęzyczni, a więc zaliczają się zarówno do grupy nosicieli języków słowiańskich, jak i germańskich.

O trójstronności zaś możemy mówić wtedy, gdy jako podstawę klasyfikacji przyjmiemy świadomość etniczną. W takim przypadku stają naprzeciw siebie Niemcy, Serbowie lużyccy i Polacy. Trójstronność tę można jeszcze bardziej zróżnicować. Na poziomie języków standardowych pomiędzy językami niemieckim (D) i polskim (P) istnieje również język kaszubski (K) i lużycki (S), który można podzielić na dolnołużycki (NS) i górnolużycki (OS)². Wreszcie nie należy zapominać też o wpływach czeskich (Č), które również mają tu znaczenie.

Sieć relacji w jej obecnej postaci można przedstawić schematycznie w następujący sposób:



Dwustronność: państwa

Trójstronność: świadomość etniczna
Wielostronność: języki standardowe

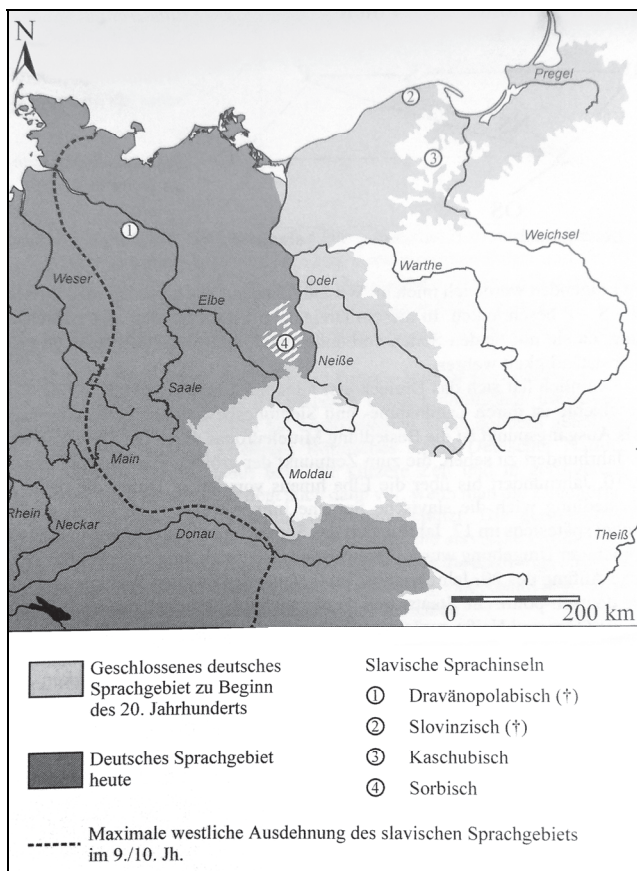
Dwustronność: grupy językowe

W przedstawianym tekście ograniczę się zasadniczo do pierwotnego trójkąta D – S – P. W trójkącie tym Serbowie lużyccy zajmują centralne miejsce, gdyż są połączeni z obiema stronami, choć zachowują również pewną niezależność.

Przestrzennie trójkąt ten rozwijał się stopniowo. Jego wczesną historię cechują grabież ziemi i ruchy osadnicze. Za punkt wyjścia uważa się zasiedlanie Europy Środkowej od początku V w. przez Słowian, którzy w okresie największej ekspansji na zachód w wiekach IX i X dotarli aż za Łabę.

² D – Deutsch, P – Polnisch, K – Kaschubisch, S – Sorbisch, NS – Niedersorbisch, OS – Obersorbisch, Č – Tschechisch – przyp. red.

W związku z osadnictwem niemieckim na wschodzie język słowiański cofał się coraz dalej na wschód, przy czym najpóźniej w XVII wieku język serbolużycki był używany na obszarze niemieckojęzycznym już tylko przez małą grupę ludzi w enklawach językowych. Największa ekspansja języka niemieckiego na wschód miała miejsce na początku XX wieku. Po II wojnie światowej granica państwowa pomiędzy Niemcami a Polską, a tym samym granica językowa, została przesunięta z powrotem na zachód na linię rzek Odry i Nisy (patrz mapa)³.



³ Mapa została przygotowana przez Maltego Helfera (Universität des Saarlandes, Saarbrücken), za co jestem mu niezmiernie wdzięczny. Sporządzona została na podstawie mapy Ładogórskiego (1980) (prezentującej maksymalną ekspansję Słowian na zachód w IX/X wieku) oraz mapy Behaghela (1911) (przedstawiającej ekspansję języka niemieckiego na wschód na początku XX wieku).

Obszar Europy Środkowej zamieszkały przez Słowian pierwotnie tworzył kontinuum językowe (kontinuum dialektalne). W wyniku silnego rozprzestrzenienia szybko się różnicował. W związku z tym pojawiło się kilka dzisiejszych języków standardowych⁴:

kontinuum	dzisiejsze języki standardowe
zachodniosłowiański: – lechicki: – (połabski †) – pomorski (słowiński †) – polski – serbołużycki	– kaszubski polski dolnołużycki górnolużycki
– czeski – słowacki	czeski słowacki

W sprawie zróżnicowania językowego w obszarze Łużyc istnieją dwie różne koncepcje. Pierwsza wychodzi od początkowo bardziej jednolitej grupy języków łużyckich, która stopniowo się różnicuje⁵, druga lokalizuje późniejszy dolnołużycki bliżej języków lechickich i zakłada stopniowe jego upodabnianie się do górnolużyckiego⁶. I rzeczywiście, wczesne świadectwa wschodniodolnołużyckiego (odręczne tłumaczenie *Nowego Testamentu* Mikławaśa Jakubicy, słownictwo serbołużyckie w *Thesaurus Polyglottus vel Dictionarium Multilingue* Hieronymusa Megisera z 1603 roku) są zbliżone do języka polskiego. Wyjaśnia to również stwierdzenie, że serbołużycki pełni funkcję pomostową (polski – dolnołużycki – górnolużycki – czeski). Jednak serbołużycki postrzegany jest również jako wysunięta w kierunku języka niemieckiego „placówka słowiańska” i pełni także funkcję pomostową w tym obszarze.

Relacje trójkąta językowego można zilustrować na przykładzie zapożyczeń, a mianowicie w oznaczaniu granic i obszarów przygranicznych⁷. Pierwotnie występujące w języku niemieckim słowo *marka* zostało wyparte przez zachodniosłowiańskie *granica* (dziś *Grenze*). Jednocześnie serbołużycki przejął z języka niemieckiego słowo *marka* (dziś w formie *mroka*). Zapozyczenie to zostało wtórnie zastąpione w języku górnolużyckim w XIX wieku

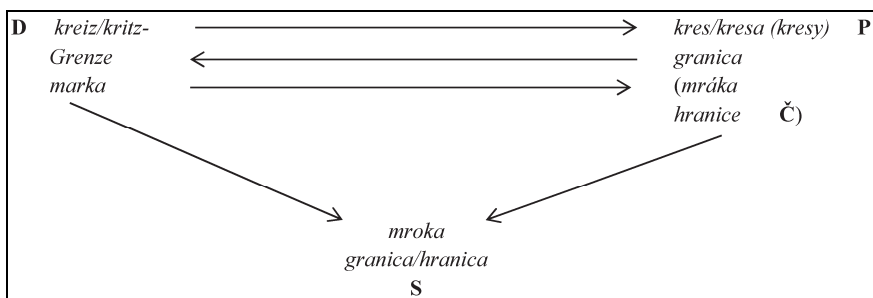
⁴ Opieram się tutaj głównie na pracy Trautmanna (1947). Inne klasyfikacje rozróżniają: połabski, grupę pomorską, język kaszubski z gwara słowińską jako podgrupy grupy połabsko-pomorskiej i porównują je z językiem polskim (Rzetelska-Feleszko 1998).

⁵ Jest to *communis opinio*, sformułowane przez Lötzscha (1965).

⁶ Stanowisko to reprezentuje głównie Schuster-Šewc (1959).

⁷ Por. wywody Haubrichsa i innych (1999, 19–33), jak również w odniesieniu do języka polskiego Nagórko (1994).

przez zaczerpnięte z języka czeskiego słowo *branica*, które od XX wieku funkcjonuje w dolnołużyckim jako *granica*, ale które nie wyparło całkowicie starego określenia *mroka*. Również w języku czeskim funkcjonuje dialektałny odpowiednik słowa *marka* w formie *mráka*. Z kolei język polski przejął pochodzące z niemieckiego określenie (*kreiz/kritz-*) oznaczające obszary przygraniczne w formie *kres*, *kresa*, *kresy*:



Przykład ten pokazuje dość wyraźnie, że pozycja tych trzech partnerów nie jest jednakowa. Wynika to również z historii wzajemnych stosunków. Biorąc pod uwagę relacje pomiędzy trzema nierównorzędnymi partnerami na przestrzeni dziejów, można je podzielić na trzy okresy w zależności od sytuacji Polski: okres przed rozbiorami, okres „narodu bez państwa” i okres po odbudowie państwowości.

W pierwszym okresie Polska nie odgrywa dla Serbów łużyckich prawie żadnej roli. Niewiele wiadomo o stosunkach polsko-serbołużyckich z czasów sprzed języka pisanego. W okresie reformacji Serbowie łużyccy byli silnie zorientowani na zmiany zachodzące w obszarze niemieckojęzycznym, co zostało następnie wzmocnione przez organizację kościelną. W literaturze tamtego okresu widoczne są odniesienia do obszaru słowiańskiego, ale prawie wyłącznie do czeskiego⁸. To samo dotyczy katolickich Serbów łużyckich; założone w 1727 roku seminarium serbołużyckie (Wendenseminar) w Pradze wspomagało stały kontakt z obszarem czeskojęzycznym. Choć działania Jednoty Braci Czeskich mogły wspierać stosunki z językiem czeskim, jednakże zasadniczo dokonywały się one za pośrednictwem Niemiec

⁸ Mimo iż wspomniany już przekład *Nowego Testamentu* Mikławaśa Jakubicy z 1548 roku pochodzi z polsko-słowacko-łużyckiego obszaru przejściowego, zauważa się w nim znacznie silniejsze wpływy czeskie niż polskie, jako że autor przy tłumaczeniu opierał się na czeskim tłumaczeniu *Biblii* (por. wydanie Schuster-Šewc 1967).

i tylko na początku uwzględniały serbolużycki. Wcześniejsza ortografia (wykorzystująca frakturę), w której bi- i trigramy odpowiadają niemieckim obok pierwotnie czeskiej punktacji i polskich bigramów (sch, ß, ž, čz, cz itd.), zdaje się najbardziej wyrażać centralną pozycję serbolużyckiego.

W okresie podziału Polski większość Łużyczan (a po stworzeniu Rzeszy Niemieckiej wszyscy), jak również część Polaków znalazła się w tym samym państwie, czyli w Prusach, a później w Rzeszy Niemieckiej. Teoretycznie można by się spodziewać współpracy między Łużyczanami i Polakami w zaborze pruskim, zwłaszcza że tak zwane polskie ustawy dotyczyły również, *mutatis mutandis*, Serbów lużyckich. Koncepcja słowiańskiej wspólnoty, którą rozwinął w latach 30. XIX wieku Ján Kollár (1929) i która była przez Niemców zwalczana jako „panslawizm”, mogła również przyczynić się do zintensyfikowania kontaktów polsko-serbolużyckich. W rzeczywistości współpraca między Polakami i Serbami lużyckimi na terenie Prus i Rzeszy Niemieckiej prawie nie istniała. Jeśli tak, to słowiańskie wsparcie dla Serbów lużyckich, ostatniej „wyspy” na „niemieckim cmentarzu Słowian”, przychodziło z zewnątrz, co po stronie niemieckiej podsycalo obawy przed „pan-słowiańskimi knowaniami”. (Z tego powodu większość Łużyczan była raczej do takich działań zdystansowana.) W tym kontekście należy zwrócić szczególną uwagę na działania dwóch pochodzących z zaboru rosyjskiego Polaków. Jednym z nich był Alfons Parczewski (1849–1933), typowy przedstawiciel neoslawizmu⁹. Przede wszystkim dynamizował on życie kulturalne w regionie dolnołużyckim. W 1880 roku był inicjatorem powstania Maćicy Serbskiej, dolnołużyckiego oddziału Maćicy Serbskiej. Założył również wydawany do dziś kalendarz dolnołużycki *Pratytja* i był jego pierwszym redaktorem. Drugim był Wilhelm Józef Bogusławski (1823–1901) (Parczewski 1902; Jaworski 1998), autor pierwszej szczegółowej historii Łużyczan, która ukazała się po polsku w Petersburgu w 1861 roku. Historię tę wydał po lużycku w 1884 roku we współpracy z Michałem Hórnikiem. Zainteresowanie Łużyczanami wykazywał również założony w Krakowie w 1905 roku Klub Słowiański. Jednak współpracę między Polakami i Łużyczanami, w porównaniu ze związkami z Czechami, należy uznać w całości za skromną.

Po I wojnie światowej i odzyskaniu przez Polskę państwowości początkowo kontakty pomiędzy odrodzoną Polską i Serbami lużyckimi były nieliczne. O ile mi wiadomo, w negocjacjach pokojowych strona polska nie popierała serbolużyckiej autonomii, ale też nie rościła sobie pretensji do terytorium

⁹ Zob. na temat Parczewskiego: Krawc 1935, na temat neoslawizmu: Giza 1998.

serbołużyckojęzycznego¹⁰. To podejście rzuca się w oczy jako przeciwne do stanowiska Czech (Czechosłowacji)¹¹. Polską powściągliwość można wytłumaczyć z jednej strony faktem, że regiony serbołużyckie nie graniczyły bezpośrednio z Polską (sytuacja ta zmieniła się po II wojnie światowej), a z drugiej strony tym, że Polska najpierw musiała zabezpieczyć granicę wschodnią, a także była zaangażowana w konflikt o przebieg granicy na południu.

Godna uwagi jest jednak mająca miejsce na terenie Niemiec współpraca między Serbami łużyckimi i Polakami (głównie Polakami z Zagłębia Ruhry, którzy nie opowiadali się za obywatelstwem polskim). Współpraca ta powstała na niwie instytucjonalnej poprzez Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech, w którym reprezentowani byli zarówno Serbowie łużyccy, jak i Polacy¹², ci ostatni przez Związek Polaków w Niemczech¹³. Związek wydawał m.in. czasopismo „Młody Polak w Niemczech”, które zawierało zarówno artykuły na temat Serbów łużyckich autorstwa Edmunda Jana Osmańczyka, jak i grafiki serbołużyckiego artysty Mjercina Nowaka-Njechońskiego, który od 1935 roku nie był już publikowany w organach niemieckich. Współpracę tę uosabia również postać Łużyczanina Jana Skali (1889–1945) (por. Kuberski 1995), który był pracownikiem Związku Polaków w Niemczech i jednocześnie redaktorem czasopisma „Kulturwille” (późniejszy „Kulturwehr”), publikowanego przez Stowarzyszenie Niemieckich Mniejszości Narodowych¹⁴.

W latach dwudziestych i trzydziestych XX w. powstało w Polsce wiele towarzystw łużyckich¹⁵. Należy tu wspomnieć o takich organizacjach, jak: Towarzystwo Przyjaciół Narodu Łużyckiego (Warszawa), Towarzystwo Przyjaciół Serbołużyczan (Katowice), Towarzystwo Słowiańskie, Wydział Serbołużycki

¹⁰ Historię dążenia Łużyczan do autonomii po I wojnie światowej obszernie przedstawił Remes (1993).

¹¹ Por. Marczak (1995, 174): „W porównaniu do czeskich, polskie zainteresowania kwestią serbołużycką prezentują się skromniej. Można powiedzieć, że od czasów Bolesława Chrobrego, który przejściowo włączył Łużycę w granice swego państwa, kwestia łużycka nie była przedmiotem zainteresowań, aż do XX w., polskiej polityki zagranicznej”.

¹² Jednak Serbowie łużyccy opuścili to stowarzyszenie już w 1933 roku, prawdopodobnie z powodów politycznych. Na temat Stowarzyszenia zob. Ela 1999a.

¹³ O polskich organizacjach w Republice Weimarskiej zob. Wrześniński 1993, a na temat ich relacji z Łużyczanami – Wrześniński 1998.

¹⁴ Na temat czasopisma i działalności Skali jako redaktora zob. Ela 1999b.

¹⁵ Takich towarzystw było jeszcze więcej w Republice Czechosłowackiej. Siatkowska (1994) prezentuje przegląd takich stowarzyszeń w obu krajach. W jeszcze szerszym kontekście problemem tym zajmuje się Gajewski (1998).

(Kraków) oraz Koło Sorabistyczne (Poznań). Łużyczanie otrzymali również możliwość pobierania w Polsce nauki szkolnej i studiowania (por. Marciniak 1993, 19–20). Jednakże nadal wielu Serbów łużyckich, zwłaszcza Dolnołużyczan, podchodziło raczej z rezerwą do kontaktów z innymi Słowianami.

Polacy i Serbowie łużyccy zostali mimowolnie zjednoczeni poprzez narodowosocjalistyczne plany wobec przyszłości Europy. Planowano w niej deportację Serbów łużyckich do Generalnej Guberni. Przynajmniej tak wynika z memorandum Himmlera *Einige Gedanken über die Behandlung der Fremdvölkischen im Osten* z 1940 roku¹⁶.

Po II wojnie światowej istniały różne koncepcje oddzielenia Serbolużyczan czy Łużyc od Niemiec. Pojawiły się pomysły na przyłączenie ich do Czechosłowacji, a nawet Jugosławii, czy też na przyznanie im jakiejś formy autonomii, przy czym za przykład często brano tutaj pod uwagę leżącą na zachodniej rubieży Niemiec Saarę. Również po polskiej stronie, w odróżnieniu od sytuacji po I wojnie światowej, istniały różne pomysły dotyczące omawianej kwestii¹⁷. Można wyróżnić cztery koncepcje, z których najdalej idącą był pomysł włączenia Łużyc w całości do Wielkopolski przedstawiony przez Stronnictwo Narodowe już w czasie II wojny światowej (por. Giedrojc 1998). Mniej radykalne było żądanie włączenia łużykojęzycznych obszarów do Polski w ramach przesunięcia granic Polski na zachód. Koncepcję tę reprezentował m.in. Henryk Batowski (por. Mieczkowski 1998; Mieczkowska 1998). Trzeci wariant przewidywał uniezależnienie się Łużyc, czy to jako niepodległego państwa, czy też jako regionu autonomicznego. Za takim rozwiązaniem opowiadał się między innymi E.J. Osmańczyk (por. Osękowski 1998). Stanowisko w najmniejszym stopniu korzystne dla polskich interesów sugerowało utworzenie protektoratu serbolużyckiego (Kasztelanii Łużyckiej) na nowych ziemiach zachodnich Polski. Propozycja ta pochodziła od Bohdana Gębarskiego (por. Mieczkowski 1998, 208). Żadna z tych koncepcji nie zdobyła większej popularności. Pierwsze trzy nie zostały zrealizowane z pewnością z powodu niechęci Związku Radzieckiego do zmniejszenia obszaru strefy okupacyjnej, czwarta była prawdopodobnie niekorzystna dla wszystkich zainteresowanych (zarówno Serbolużyczan, Polaków, jak i Niemców).

¹⁶ Por. Kasper, Šolta 1960, 59: „Po konsekwentnej realizacji tych działań w kolejnych dziesięciu latach ludność Generalnej Guberni składać się więc będzie siłą rzeczy z pozostałej tam ludności gorszej, składającej się nadal z deportowanej ludności prowincji wschodnich, jak również wszystkich tych części Cesarstwa Niemieckiego, które mają taki sam charakter rasowy i ludzki (części np. Serbów łużyckich)”.

¹⁷ Zob. Marciniak 1993; Mieczkowska 1993; Palys 2000.

Niezależnie od faktu, że w odniesieniu do Łużyc i Serbów łużyckich zwyciężył *status quo ante*, również po II wojnie światowej istniało w Polsce wiele towarzystw serbolużyckich, które oprócz wspomnianych wyżej koncepcji politycznych realizowały też ogólne cele kulturalne. Należy wspomnieć tutaj o towarzystwie „Prołuż” w Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu i innych miastach, a także o Referacie Łużyckim Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu. Umożliwiono Łużyczanom również uczęszczanie do polskich szkół i uniwersytetów.

Po 1949 roku, tj. wraz z powstaniem NRD, problem Serbów łużyckich został przez polityków uznany za wewnętrzną sprawę tego państwa, a działalność towarzystw serbolużyckich zamrożono. Próby nawiązania przez Serbów łużyckich bezpośrednich bliższych więzi ze słowiańskimi sąsiadami były przez NRD traktowane podejrzliwie i tam, gdzie to możliwe, udaremniane lub włączane w ogólny kontekst NRD. Dlatego też w świadomości opinii publicznej Serbowie łużyccy w relacjach polsko-niemieckich prawie nie byli obecni. Ponieważ Łużyczanie w NRD po raz pierwszy doświadczyli wielostronnego wsparcia państwa (które było jednak okupione odpowiednim politycznym zachowaniem), pomoc z zewnątrz nie była bardzo istotna.

Dopiero od lat 80. nastąpił w Polsce renesans towarzystw serbolużyckich, które od lat 90. wręcz się mnożą (por. Mazurski 1998). Należy tu wspomnieć o takich stowarzyszeniach, jak: Koło Zainteresowań Kulturą Łużyc Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (od 1984 roku w różnych miastach), Towarzystwo Polsko-Serbolużyckie (od 1991 roku), Towarzystwo Przyjaciół Łużyc (Katowice 1991), Towarzystwo Studiów Łużyckich (Zielona Góra 1992). Od 1991 roku w Warszawie ukazują się „Zeszyty Łużyckie”, a w 1996 roku miały w Polsce po raz pierwszy miejsce Dni Kultury Serbolużyckiej. Od momentu zjednoczenia Niemiec Serbowie łużyccy podjęli również zdecydowane wysiłki w celu wzmocnienia swojej obecności w mediach nie tylko w Polsce, ale też szczególnie w Niemczech¹⁸. Również ze strony niemieckiej zainteresowanie Łużyczanami wydaje się rosnąć.

Dzisiaj można już bez trudu czerpać ze specyfiki trójkąta Niemcy – Polska – Łużycanie (lub Łużyczan jako pomostu pomiędzy Niemcami a Polską). Z jednej strony, po uznaniu granicy na Odrze i Nysie nie istnieją z żadnej strony roszczenia terytorialne, a co za tym idzie, wcześniejszy konflikt polsko-niemiecki ustąpił miejsca, na razie jeszcze dość nieśmiało, współpracy.

¹⁸ Przykładem tego jest wystawa objazdowa *Serbowie łużyccy w Niemczech / Serbja w Němskej* (por. towarzyszący tom: Scholze 1993), którą można było zobaczyć w Niemczech i w krajach słowiańskojęzycznych.

Z drugiej strony, Serbowie łużyccy, wraz z ich kulturową autonomią, zostali uznani w Niemczech (wcześniej w ustawie kraju związkowego Saksonii o Serbołużyczanach, w rozporządzeniu rządu Brandenburgii i konstytucjach NRD, obecnie w konstytucjach Saksonii i Brandenburgii, w ustawach Saksonii i Brandenburgii o Serbołużyczanach). Po trzecie, panslawizm nie wydaje się już dzisiaj w Niemczech koszmarem. I wreszcie, możliwe jest utrzymywanie bez większych trudności bezpośrednich kontaktów z sąsiadami na wszystkich poziomach.

Istnieją pierwsze oznaki rzeczywistych stosunków trójstronnych. Przykładowo w euroregionie Sprewa-Nysa-Bóbr w coraz większym stopniu uwzględniane są potrzeby Serbołużyczan (por. Hanschke, Simon 1999). Szkoła Języka i Kultury Dolnołużyckiej w Cottbus/Chóśebuz, która jest nastawiona głównie na odbiorców niemieckich, ma w swoim programie również język polski. We wschodniej części Dolnych Łużyc, które dziś należą do Polski, kultywowane jest również dziedzictwo kulturowe Niemiec i Serbołużyczan. W 1997 roku w Forst/Baršć odbyła się konferencja na temat polsko-serbołużycko-niemieckiej współpracy, w wyniku której powstał projekt „Mosty/Brücken”.

Trzeba jednak zauważyć, że trójstronność wykorzystywana jest niewystarczająco. Większość kontaktów to relacje dwustronne, głównie polsko-niemieckie. W szczególności brak jest trójstronności w kontekście ponadregionalnym. Ze względu na słabość jednego z partnerów (głównie dolnołużyckiego) nie można wykluczyć, że podjęte działania nie będą kontynuowane. Należy mimo to mieć nadzieję, że wszyscy zainteresowani uświadomią sobie utracone możliwości i wprowadzą odpowiednie korekty, zanim będzie za późno.

Literatura

- Behaghel O., 1911, *Geschichte der deutschen Sprache*, Straßburg.
- Ela L., 1999a, *75 róčnica Zwjazka narodnych mjeńšin w Němskej*, „Rozhlad”, č. 49.
- Ela L., 1999b, *Před 75 lětami časopis „Kulturwebr” wuchadzał*, „Rozhlad”, č. 50.
- Gajewski Z., 1998, *Fenomen lužyckej latwošći nawiązywania przyjaźni z innymi narodami*, w: Jaworski T., Pyżewicz W., red., *Serbołužyczanie – Łužyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielona Góra.
- Giedrojc M., 1998, *Stanowisko Stronnictwa Narodowego w czasie II wojny światowej wobec problemu Łužyc*, w: Jaworski T., Pyżewicz W., red., *Serbołužyczanie – Łužyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielona Góra.
- Giza A., 1998, *Kontakty polsko-serbołużyckie w dobie neoslawizmu (na początku XX wieku)*, w: Jaworski T., Pyżewicz W., red., *Serbołužyczanie – Łužyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielona Góra.

- Hanschke A., Simon W., 1999, *Darstellung der gemeinsamen Geschichte von Sorben, Polen und Deutschen*, Forst.
- Haubrichs W., Jäschke K.-U., Oberweis M., Hrsg., 1999, *Grenzen erkennen – Begrenzungen überwinden. Festschrift für Reinhard Schneider zur Vollendung seines 65. Lebensjahrs*, Sigmaringen.
- Jaworski T., 1998, *Wilhelm Józef Bogusławski – pierwszy polski historyk Serbolużyczan*, w: Jaworski T., Pyżewicz W., red., *Serbolużyczanie – Łużyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielona Góra.
- Jaworski T., Pyżewicz W., red., 1998, *Serbolużyczanie – Łużyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielona Góra.
- Kasper M., Šolta J., 1960, *Geheim! Aus Geheimakten nazistischer Wendenpolitik*, Bautzen.
- Kollár J., 1960, *Rozprawy o slovanské vzájemnosti*, Praha.
- Krawc B., 1935, *Alfons Parczewski*, „Časopis Maćicy Serbskeje”, č. 88.
- Kuberski L., 1995, *Jan Skala a Zwjazk Polakow w Němskej*, „Rozhľad”, č. 45.
- Ładogórski T., 1980, *Słowianie w IX wieku*, Warszawa.
- Lötzsch R., 1965, *Einheit und Gliederung des Sorbischen*, „Sitzungsberichte der Deutschen Akademie der Wissenschaften zu Berlin. Klasse für Sprachen, Literatur und Kunst“, Nr. 7.
- Marciniak S., 1993, *Z dziejów łużyckiego ruchu narodowego w latach 1945–1947 (propolska opcja)*, „Zeszyty Łużyckie”, nr 6.
- Marczak T., 1995, *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944–1950*, Wrocław.
- Mazurski K.R., 1998, *Renesans zainteresowań Łużycami na Dolnym Śląsku po 1970 roku*, w: Jaworski T., Pyżewicz W., red., *Serbolużyczanie – Łużyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielona Góra.
- Mieczkowska M., 1993, *Łużyce a polska opinia publiczna w latach 1945–1949*, „Letopis”, č. 40 (2), 1.
- Mieczkowska M., 1998, *Profesor Henryk Batowski i jego zainteresowania Łużycami*, w: Jaworski T., Pyżewicz W., red., *Serbolużyczanie – Łużyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielona Góra.
- Mieczkowski J., 1998, *Polskie Łużyce – szkic o pewnych iluzjach politycznych w latach 1945–1946*, w: Jaworski T., Pyżewicz W., red., *Serbolużyczanie – Łużyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielona Góra.
- Nagórko A., 1994, *Granica vs Grenze, Kresy vs Kreis (z historii wzajemnych założeń)*, w: Nagórko A., Dubisz S., red., *Granice i pogranicza. Język i historia. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej. Warszawa 17/18 maja 1993 r.*, Warszawa.
- Osekowski C., 1998, *Edmund Jan Osmańczyk (1913–1989) wobec problemu Łużyc w 1945 i 1946 roku*, w: Jaworski T., Pyżewicz W., red., *Serbolużyczanie – Łużyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielona Góra.
- Palys P., 2000, *Działalność prołużycka w Polsce w latach 1945–1950*, „Letopis”, č. 47 (9), 1.
- Parczewski A., 1902, *Nekrolog XLIII. Wilhelm Józef Bogusławski*, „Časopis Maćicy Serbskeje”, č. 55.
- Rehder P., Hrsg., 1998, *Einführung in die slavischen Sprachen (mit einer Einführung in die Balkanphilologie)*, Darmstadt.
- Remes F.W., 1993, *Die Sorbenfrage 1918/19: Untersuchung einer gescheiterten Autonomiebewegung*, Bautzen.
- Rzetelska-Feleszko E., 1998, *Das Elb- und Ostseeslavische*, in: Rehder P., Hrsg., *Einführung in die slavischen Sprachen (mit einer Einführung in die Balkanphilologie)*, Darmstadt.
- Scholze D., Hrsg., 1993, *Die Sorben in Deutschland. Serbja w Němskej. Sieben Kapitel Kulturgeschichte*, Bautzen.
- Schuster-Šewc H., 1959, *Sprache und ethnische Formation in der Entwicklung des Sorbischen*, „Zeitschrift für Slawistik“, Nr. 4.

- Schuster-Šewc H., Hrsg., 1967, *Das niedersorbische Testament des Mikławuš Jakubica 1548*, Berlin.
- Siatkowska E., 1994, *Czeskie i polskie towarzystwa sorabistyczne (1918–1949)*, „Zeszyty Łużyckie”, nr 8.
- Trautmann R., 1947, *Die slavischen Völker und Sprachen. Eine Einführung in die Slavistik*, Göttingen.
- Wrzesiński W., 1993, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922–1939*, Wrocław.
- Wrzesiński W., 1998, *Polski ruch narodowy w Niemczech wobec problemu łużyckiego*, w: Jaworski T., Pyżewicz W., red., *Serbolużyzanie – Łużyce. Badania historyczne i fascynacje*, Zielona Góra.